# Sportowiec

Dodatek »Głosu Narodu« poświęcony sportowi i kulturze fizycznej

Nr 21 (28) Częstochowa, poniedziałek 2 września 1946 r. Rok II

# Wielki dzień CTC. i M.

Bywały w Częstochowie różne imprezy czy zjazdy kolarskie i motocyklowe, bywały w ostatnich latach przed wojną mecze o wejście do Ligi, które pasjonowały całe bez wyjątku społeczeństwo sportowe naszego miasta, lecz żadna z tych imprez nie była tak wielkim wydarzeniem, jak Ogólnopolski Zjazd Kolarski i Motocyklowy połączony z zawodami z okazji 50-lecia kolarstwa częstochowskiego i 40-lecia istnienia CTC i M.

Od popołudniowych godzin sobotnich zaczął rozbrzmiewać w Częstochowie warkot motorów, nie ustając niemal na chwilę w ciągu następnych trzydziestu godzin, by zcichnąć dopiero rano w poniedziałek. Największe jednak nasilenie nastąpiło niedzielnego południa, kiedy 600 przybyłych z całego kraju motocykli, w tym blisko połowa w czasie dokuczliwej ulewy, ruszyło ku Szczytowi Jasnogórskiemu. Warkot motorów stał się wówczas tak silny, że rozważna zazwyczaj i flegmatyczna Częstochowa zadziwiła się, a leniwa krew zaczęła pulsować żywiej w jej arteriach.

Nasilenie to powtórzyło się raz jeszcze w czasie defilady po nabożeństwie, którą przyjął Komitet Honorowy uroczystości z prezesem PZM J. Dochą, kapitanem PZM Klimkowskim, prezesem CTC i M. J. Piątkiewiczem, oraz władze ze Starostą Powiatowym J. Kaźmierczakiem, Prezydentem Miasta Drem T. J. Wolańskim, Wiceprezydentami Br. Federakiem i D. Kapalskim na czele.

W godzinę później ze wszystkich najodleglejszych nawet stron miasta poczęły dążyć ku torowi kolarskiemu na Zawodziu prawdziwe pielgrzymki ludzi, z których conajmniej trzecia część nie była nigdy świadkiem żadnej imprezy sportowej.

W rezultacie wokół toru żużlowego przygotowanego przez Częstochowskie Towarzystwo Cyklistów i Motocyklistów w rekordowo szybkim czasie, zgromadziło się blisko 20.000 widzów, którzy z zapartym oddechem śledzili przebieg emocjonujących walk pomiędzy mistrzami w prowadzeniu maszyny.

Przed wieczorem pielgrzymki ruszyły z powrotem ku swoim bazom wypadowym a sznur motocykli, autobusów, aut i dorożek powrócił w Aleje. Od zmroku przez całą noc maszyny opuszczały miasto, a gdy ostatnia zginęła za rogatkami — budził się już świt.

Częstochowa przeżyła swój Wielki Dzień i zabierała się teraz do zwykłej powszedniej pracy.

## Zawody motocyklowe

Sensacją wyścigów było pojawienie się na torze Jankowskiego, b. jeźdźca Motoklubu Zagłębia Dąbrowskiego Jankowski uważany był już przez polski świat motocyklowy za nieżyjącego, aż oto zjawił się na starcie w barwach CTC i M zdobywając sobie z miejsca sympatię publiczności dzięki swej stylowej, a brawurowej zarazem jeździe.

Nie mniejszy podziw budził największy talent młodego pokolenia motocyklowego Żymirski z OMTUR Okęcie. Ten rasowy terenowiec, który wsławił się już zdobyciem na motocyklu Kasprowego Wierchu oraz znakomitym zwycięstwem w IV Raidzie Tatrzańskim okazał wszechstronność swoich uzdolnień zwyciężając również na torze żużlowym, który nie jest jego specjalnością.

Drugą sensację stanowił Draga z Pogoni katowickiej, który nie tylko był bezkonkurencyjny w kategorii setek, lecz dzięki wspaniałej klasie jazdy potrafił z powodzeniem walczyć z zawodnikami na maszynach cięższych.

Przypomniał się również Częstochowie zwycięzca I Biegu Kolarskiego Dookoła Polski, sympatyczny Feliks Więcek. Okazał on w wyścigu motocyklowym taką samą rasę i nerw, jaką miał niegdyś w walkach kolarskich.

Rewelacją w swoim rodzaju był udział w zjeździe oraz popisach na torze 12-letniego Bystronia z Jarosławia na motocyklu o litrażu 70 ccm. Jeździec ten i jego „maszyna" stały się w pierwszym rzędzie przedmiotem podziwu i zazdrości wszystkich częstochowskich rówieśników Bystronia i kosztować ich będą napewno niejedną noc bezsenną.

Z zawodników częstochowskich oprócz wymienionego Jankowskiego uzyskali dobre czasy i pokazali duże uzdolnienia Seifred, Wizental i Miechowski. Jeźdźcy ci po odpowiednim przygotowaniu maszyn i zdobyciu rutyny w spotkaniach z mistrzami Polski nie będą w przyszłości bez szans.

## Wyniki techniczne

Wszystkie konkurencje odbyły się na 4 okrążenia toru (2.000 m.).

### Bieg wewnętrzny CTC i M Nr. 1

1) Jankowski 2 min. 2 s., 2) Miechowski 2.18, 3) Laskowski 2,22, 4) Trejtowicz 2,28.

### Klasa do 130 ccm

1) Draga (Pogoń Katowice) 2,23, 2) Kazimierczak (MK Rawicz) 3.19.

### Klasa do 250 ccm

1) Dąbrowski (Gryf Wejherowo) 2,11, 2) Miechowski (CTC i M) 2,18, 3) Jankowski (KKKS Poznań) 2,27. Sensacją jednego z przedbiegów było przybycie na metę Dragi na setce przed Nowackim (Rawicz) na maszynie 250 ccm.

### Klasa do 350 ccm

1) Więcek (Dziewiarski KS Łódź) 2.20, 2) Kowalski (Zryw Warszawa) 2,31, 3) Laskowski (CTC i M) 2,37.

### Klasa powyżej 350 ccm

Po emocjonującej walce, w której Jankowski zademonstrował brawurową jazdę na wirażach zwyciężył dzięki zdobyczom na prostej Żymierski (OMTUR Okęcie), który miał silniejszą i szybszą maszynę. Czas zwycięzcy wyniósł 2.04. Drugim był Jankowski (CTC i M) 2.06, trzecim Musiał (Legia Warszawa) 2,07. Najlepszy czas dnia osiągnął w przebiegu Jankowski — 2,01.

### Bieg wewnętrzny CTC i M Nr. 2

1) Seifried 2,13, 2) Wizental 2,14.

### Mistrzostwo Częstochowy

Startowali zwycięzcy z wszystkich klas. Zwycięstwo odniósł Żymirski (OMTUR Okęcie) 2.06, 2) Dąbrowski (Gryf Wejherowo) 2,09, 3) Seifried (CTC i M) 2,12.

Komisje zawodów stanowili Kapitan Związkowy PZM por. Klimkowski, członek zarządu PZM Lewandowski oraz Krzyżanowski z PKM Warszawa.

## Cyfry... fakty... plotki...

W zjeździe wzięło udział 600 maszyn z dwudziestu paru towarzystw krajowych oraz 23 cyklistów i około stu samochodów.

---

Najliczniej obsadziła zjazd warszawska Legia — 54 maszyny. Łódzki Klub Sportowy przysłał 36 maszyn, WKS Wieluń 25, Pruszków 21, OMTUR Okęcie 19, KKS Poznań, Unia Poznań i KS Grochów po 18, Zakopane 16 itd. Słabo reprezentowane były Śląsk, Kraków i Zagłębie, a wcale — Kielce.

---

Na Jasnej Górze poświęcone zostały: sztandar Polskiego Związku Motocyklowego oraz proporce klubowe. Jako votum Matce Boskiej Częstochowskiej ofiarowały ryngrafy: Polski Związek Motocyklowy, Legia warszawska i OMTUR Okęcie.

---

Widzów było 20.000 biletów sprzedano tylko 5.000. Oto nauczka dla organizatorów, jak nie należy tracić możliwości podźwignięcia finansowego klubu.

---

Centrala Produktów Naftowych w Częstochowie przygotowała dla uczestników zjazdu 10.000 litrów benzyny, która została rozdzielona z ogromną sprawnością. Oto przykład organizacji pracy.

Ze względów formalnych, spowodowanych zaniedbaniem CTC i M nie zostali dopuszczeni do zawodów jeźdźcy WKS Wieluń. A szkoda, gdyż sport motocyklowy Wielunia reprezentuje wysoki poziom.

---

Nieliczna początkowo grupka na środku placu zwiększyła się w bardzo szybkim czasie do tysiąca co najmniej osób. Tłum ten składał się a) z wybitnych działaczy i sportowców częstochowskich, - b) znajomych tych działaczy i sportowców, znajomych dziennikarzy oraz znajomych tutejszych dygnitarzy, c) rodzin tych wszystkich osób oraz rodzin ich znajomych do trzeciego pokolenia włącznie.

---

Doskonałym speakerem zawodów był red. Pietrzak ze Śląskiego OZM. Każde słowo red. Pietrzaka świadczyło o wysokiej kulturze, zmyśle humoru i wprowadzeniu w temat speakera. Przez cały czas zawodów prowadził on bohaterską walkę z niesforną publicznością częstochowską i nie zrezygnował do ostatniej chwili, choć z minuty na minutę stawało się widocznym, że jest to takiego rodzaju publiczność, iż zwalczyć ją mogłyby jedynie salwy na postrach z cekaemów.

---

Niecodzienny widok przedstawiała grupka osób, która na środku placu rozłożyła się ze stertami banknotów. Byli to kasjerzy CTC i M., którzy z wypiekami na twarzach szacowali zdobyty plon gotówkowy. Żaden z nich nie spojrzał ani na chwilę w kierunku emocjonujących zmagań motocyklistów, kasjerzy bowiem mieli swoje emocje. A że były one równie silne, jak emocje widzów, świadczyły uśmiechy na twarzach kasjerów, gdy po skończonych zawodach ładowali oni z uszczęśliwieniem do samochod klubowego walizy wyładowane pieniędzmi.

---

# Victoria—Raków 3:1 (2:0)

(LK) Mecz wykazał tylko nieznaczną przewagę techniczną pomocy oraz tyłów Victorii, atak bowiem Rakowa był całkowicie równorzędny atakowi A-klasowemu, a nawet chwilami akcje jego miały więcej płynności. Napastnicy Rakowa nie umieli wykorzystać wielu pozycyj podbramkowych, a także przestrzelili rzut karny. Prócz tego jednej ręki obrońcy Victorii nie dostrzegł doskonały zresztą sędzia ob. Wideryński.

Bramki dla Victorii zdobyli: Wójcikowski 2 (w tym jedna z karnego) i Małek, dla Rakowa — Kopeć.

Wszystkie bramki padły z pięknych strzałów.

### ZZK (Gliwice — Kolejowy 2:1 (1:1)

(LK) Kolejowy mógł wygrać ten mecz różnicą kilku bramek, jednak napad jego, za wyjątkiem Deski, tracił się pod bramką przeciwnika i niemal zupełnie nie dochodził do strzałów.

Mecz był ciekawy tylko w pierwszej połowie. Po przerwie gra stała się chaotyczna. Goście okazali się przeciętnym zespołem, a przy tym grzeszyli kłótliwością.

Bramki dla nich zdobyli łącznicy, dla Kolejowego obie Deska.

Sędziował ob. Świderski.

### Legion — Dolomity 6:1 (3:1)

(LK) W pełni zasłużone zwycięstwo gimnazjalnej jedenastki.

Mecz stał na dobrym poziomie. Legion miał przewagę techniczną, Ślązacy jednak walczyli dzielnie o każdą piłkę.

Bramki zdobyli dla Legionu Wojciechowski i Krupiński po dwie, Kopera i Kotnowski, dla gości prawy łącznik.

Zawodami kierował b. dobrze ob. Kościelniak.

### Legion II — Dolomity II 6:1

Bramkami podzielili się: Bogus, Błasiak i Kowalczyk po 2. Sędziował dobrze ob. Szlufik.

### Częstochowianka — Papiernia 3:2

(LK) Częstochowianka wykazała znaczną poprawę formy, pokonując po bardzo ambitnej walce Papiernię. Sędziował dobrze ob. Kołodziejczyk.

# Śląsk—Warszawa w boksie 9:7

Wczorajsze spotkanie pięściarskie Warszawy ze Śląskiem zakończyło się zwycięstwem Śląska, nie było ono jednak zasłużone, bowiem sędziowie przyznali w wadze ciężkiej Figlowi wygraną z Sowińskim, podczas gdy walka była typowo remisowa. W muszej Bazarnik (Ś) nie rozegrał z Przybytniewskim, w koguciej Grzywocz (Ś) pokonał na punkty Sadłowskiego, w piórkowej Krawczyk (Ś) — Sobkowiaka, w lekkiej Czortek (W) — Stolza, w półśredniej Rademacher (Ś) znokautował w II rundzie Szelmę. W średn. Kolczyński (W) wygrał zdecydowanie z Nowarą, w półciężkiej Archawski (W) pokonał na punkty Kolonkę.

### AKS, RKU i Radomiak kwalifikują się do dalszych rozgrywek

We wczorajszych meczach eliminacyjnych do mistrzostw Polski padły wyniki: AKS — Pomorzanin 5:3 RKU — Gedania 6:2 Radomiak — Lublinianka 5:0.

### Cracovia — Wisła 1:1 (1:0)

W meczach eliminacyjnych o mistrzostwo Krakowskiego Okręgu Wisła pokonała w czwartek Garbarnię 2:0 (1:0), strzelając bramki przez Gracza i Cholewę, a wczoraj derby Krakowa — Cracovia dały wynik remisowy 1:1 (0:1). Prowadzenie dla Cracovii uzyskał w 16 min. I połowy Różankowski, wyrównał na 4 minuty przed końcem Gracz.

Czwartkowy gość CKS-u — Baildon pokonał w boksie Groble 8:6.

—o—

### Piłkarze Śląska zaproszeni do Szkocji

(R) Śląski OZPN otrzymał z Glasgow telegram zapraszający reprezentację Śląska na 3 mecze z zespołami ligowymi Szkocji w czasie od 9 do 16 października r. b.

Śląski OZPN przyjął propozycję i zwrócił się do PUWF i PW. o zezwolenie na wyjazd.

Szkoci proponują 800 funtów ang. za mecz jako wynagrodzenie, a prócz tego pokrycie kosztów podróży i utrzymania.

Zaproszenie powyższe zawdzięcza niewątpliwie Śląsk niedawnemu zwycięstwu nad Armią Renu.

### WMKS (Katowice) — WMKS Partyzant (Kielce) 3:3 (2:3)

Sobotnie spotkanie wykazało równorzędność przeciwników. Bramki dla gości strzelili: Popiołek, Mydłowiecki i Pawlik, dla Partyzanta — Muszyński, Jung i Dąbrowski. Sędziował ob. por. Jędrzejczyk.

## Radomsko

### Czarni — Concordia (Piotrków) 4:1 (1:1)

Mecz cechowało silne tempo. W pierwszej połowie gra była wyrównana, po przerwie gospodarze mieli przewagę zapewniając sobie zwycięstwo.

—o—

Mistrzostwo klasy B grupy prowincjonalnej zdobyła sympatyczna, obiecująca drużyna ZWM Czarni, która spotka się o wejście do klasy wyższej z mistrzem B klasy częstochowskiej. Czarni rozwinęli ożywioną działalność, sprowadzając do Radomska szereg czołowych drużyn Polski, m. in. Ruch z Wielkich Hajduk. Obecnie Czarni pertraktują z Wartą poznańską — gdyby pertraktacje te zostały sfinalizowane, Radomsko byłoby świadkiem spotkania na wysokim poziomie.

—o—

Przy fabryce „Metalurgia" powstał klub sportowy, który rozegrał już parę spotkań i niezadługo ma zgłosić akces do Częstochowskiego OZPN.

# Radomiak-Granat 4:1 (1:0)

Mecz oczekiwany był z wielkim zainteresowaniem przez sfery sportowe Skarżyska. Przereklamowany Radomiak, mimo zwycięstwa nie zaprezentował żadnej ciekawszej gry, a jego jedyną klasą jest szybkość decyzji strzałowej. Z gry nie zanosiło się na porażkę Granatu, który był co najmniej drużyną równowrzędną. „Łut" szczęścia Granatu, który mało, że stracił rzut karny strzelony w poprzeczkę i nie wykorzystał murowanych pozycji, mógłby przynieść wynik wręcz odwrotny. Dla Radomiaka bramki zdobyli: **Gniewek 2, Czachor A. i Czachor M.**, dla Granatu — **Jóźwiak**. Sędziował ob. **Mendyk** bez zarzutu.

### Tęcza mistrzem Kielc w siatkówce

Rozegrany systemem pucharowym turniej siatkówki męskiej o mistrzostwo m. Kielc zakończył się ostatecznym zwycięstwem Tęczy w składzie: **Ksel, Florczyk, Sławiński, Klimek, Iwański, Bandurski** przed Lechią: **Łęski, Maciejczak, Latacz II, Woźniak, Grabowski**. Sędziowali: ob. ob.: **Młynarski, Lipczewski i Korejba**.

Wyniki poszczególnych spotkań były następujące: Tęcza I — Kostka 2:0 (15:4; 15:3), Ludwików — Tęcza II 2:0 (15:9); 15:13). Tęcza I — Ludwików 2:0 (15:0; 15:8), Lecia — Ludwików :0 (15:3; 15:7). Finał: Tęcza I — Lechia 2:0 (15:9; 15:12).

**KLASA B:**

**Czwartacy Kielce — Naprzód Jędrzejów 2:2 (0:2).** Bramki zdobyli: **Bass** z karnego i **Wieczorek** dla Czwartaków oraz **Grym** dla Naprzodu. Sędziował ob. **Stanlewski**

**Orlicz Suchedniów — Lechia 9:1 (6:1).** Szybkość ataku Orlicza zadecydowała o wysokim i gładkim zwycięstwie. Goale strzelili: **Rutkowski, Sadza, Zatorski** po dwie oraz **Koperek, Tusznio** i samobójcza dla Orlicza oraz **Dąbrowski** dla Lechii. Zawody prowadził ob. **Skrobot**.

Tabela klasy B wygląda obecnie następująco:

| | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 1. Orlicz Suchedniów | gier | 6 | pkt. | 10 | st. br. | 24:8 |
| 2. Czwartacy Kielce | „ | 6 | „ | 7 | „ | 12:10 |
| 3. Naprzód Jędrzejów | „ | 6 | „ | 5 | „ | 11:11 |
| 4. Lechia Kielce | „ | 6 | „ | 2 | „ | 9:27 |
| 5. Szturmowiec Kielce | „ | 0 | „ | 0 | „ | 0:0 |
| 6. Strażak Opatów | „ | 0 | „ | 0 | „ | 0:0 |

**KLASA C:**

**Kordian Bliżyn — Górnik Wiśniówka 8:5 (4:0).** Bramki zdobyli dla Kordiana: **Wrona, Kubiakowski i Solarz** po dwie oraz **Rot** i **Stanc**. Sędzia ob. **Kruk.**

**Szturmowiec — WKS Rzeszów 2:2 (2:2).** Eliminacyjne zawody międzyjednostkowe. Sędziował ob. **Budźko.**

### Zawody towarzyskie

**Zryw — Partyzant Ib 3:1 (2:0).** Niespodziewane zwycięstwo „C"-klasowego Zrywu. Bramki padły ze strzałów **Czurpińskiego** i **Różyckiego** (jedna samobójcza) dla Zrywu oraz **Świerszcza** dla Partyzanta. Sędziował ob. **Kaczmarski**.

### Ludwików buduje własne boisko

Z inicjatywy prezesa KS Ludwików Kielce, ob. **Wilhelma Stanieka** oraz dzięki poparciu dyrektora Huty Ludwików inż. **Otmara Kwiecińskiego**, Ludwików czyni początkowe prace nad budową własnego boiska piłkarskiego na terenach fabrycznych, w pobliżu ul. Marszałkowskiej. Według informacji, już na wiosnę Ludwików będzie grał na własnym boisku.

**Józef Czechowski**

# Echa Oslo

## Pech?.. Brak szczęścia?.. Tragedia?..

Rzeczowe stanowisko zajmuje „Echo Stadionu" (Nr. 35):

*Słuchając transmisyj i komunikatów różnych radiostacyj o przebiegach lekkoatletycznych mistrzostw Europy w Oslo, natknęliśmy się któregoś dnia na relację polskich sprawozdawców, nadawaną na krótkich falach i wysłuchaliśmy kilkuminutowego biadolenia o „pechu", „tragedii" i „braku szczęścia", jakie prześladowały naszych zawodników. Pozwolimy sobie przeciwstawić się takiemu stanowisku, pozwolimy sobie spojrzeć prawdzie w oczy, choć w istocie nie jest ona przyjemna.*

*Co to znaczy „pech", „tragedia", „brak szczęścia" w odniesieniu do naszych lekkoatletów? Czego właściwie oczekiwano od nich i co mogli zdziałać więcej, niż zdziałali na stadionie Bislet?*

*Wszyscy nasi reprezentanci wykazali ten poziom, na jakim rzeczywiście znajdują się w tej chwili.*

*Jeśli idzie o młodych zawodników, to jechali oni na mistrzostwa tylko po to, aby się uczyć, a nie zdobywać punkty w walce z konkurentami do których jeszcze nie dorośli. I nauczyli się napewno wiele.*

*Stało się tak, jak się musiało stać. Położyliśmy się w Oslo na obu łopatkach i to „bez bólu". Z tego wynika, że musimy się wziąć do rzetelnej pracy, aby w stosunku do Europy nadrobić dystans utracony w potwornych latach wojny. A w tej pracy, obliczonej na dłuższą metę, wiarę i zaufanie pokładajmy w naszej utalentowanej i ambitnej młodzieży.*

## Atmosfera Oslo przykładem dla niesfornej Europy

W omówieniu lekkoatletycznych mistrzostw Europy w Oslo („Przegląd Sportowy" Nr. 42) znany dziennikarz sportowy Tadeusz Maliszewski pisze:

*W czasie, gdy kontynent nasz jest wciąż jeszcze wstrząsany konwulsjami powojennymi, gdy opinia publiczna z niepokojem śledzi opory, jakie wyłaniają się raz po raz na drodze do rzeczywistego pokoju, młodzież tej „skłóconej i niesfornej" Europy zbiera się w pięknej stolicy bohaterskiej Norwegii, by przez cztery dni, w atmosferze szczerej przyjaźni i szlachetnej rywalizacji, mierzyć swe siły w bezkrwawej walce o pierwszeństwo. Czyż fakt ten nie jest dostatecznie wymowny?*

*Czyż nie świadczy on, że wszystkie te nasze przeciwności i spory dałyby się szybko załatwić, gdybyśmy mogli częściej się spotykać i zapoznawać tak, jak działo się to właśnie w Oslo, gdzie dzień w dzień wypełniona widownia oklaskiwała entuzjastycznie zwycięzców, bez oglądania się na ich przynależność państwową, czy przekonania polityczne.*

*Mimo rozczarowań i zawiedzionych niejednokrotnie nadziei, nie było tam miejsca na złość i zawiść, nie było zdradliwych podchodów, ani jawnych antagonizmów. Młodzież dwudziestu europejskich narodowości, zebrana na stadionie Bislet, dała przykład harmonijnego i zgodnego współżycia, przy zachowaniu swych narodowych ambicji i aspiracji.*

*Chcielibyśmy, by echo radosnych przeżyć w Oslo dotarło do sal Konferencji Paryskiej.*

## Utwórzmy Fundusz Olimpijski!

A oto głos mgra Stefana Wileńskiego („Kurier Sportowy" Nr. 35):

*Wyprawę do Oslo traktujemy jedynie jako zaprawę naszych zawodników do walki z zagranicznymi przeciwnikami na wielkich stadionach. Nie mamy do nich bynajmniej pretensji o to, że uplasowali się na dalszych miejscach. Naszym głównym celem jest rok 1948, rok londyńskiej Olimpiady. Do tego czasu ci młodzi, którzy przeszli doskonałą lekcję w Oslo, muszą okrzepnąć w formie. Mamy dwa lata czasu, musimy odrobić zaległości wojenne. Bez trenerów, bez obozów kondycyjnych nawet najlepszy zawodnik przy najlepszych chęciach rychło się wykończy. Wołamy gromkim głosem o utworzenie Funduszu Olimpijskiego. W każdą niedzielę i święto, a nawet w dni powszednie kasy setek klubów w całej Polsce zapełniają się dochodami z imprez. Niech od każdej imprezy, obojętne czy będzie to lekkoatletyka, boks czy piłka nożna, pobiera się odtąd po jednej złotówce od biletu, a otrzymamy olbrzymią sumę, za którą będzie można wysłać do Londynu należycie wyćwiczoną ekipę.*

*Stara gwardia: Walasiewiczówna, Wajsówna, Kwaśniewska i inni zrobili swoje. Niech ci młodzi wstąpią w ich ślady, ale dajmy im odpowiednie ku temu warunki. Czas nagli. Dwa lata to okres, dla narodu tak „spóźnionego" w stosunku do zagranicy jak my, krótki.*

## Przez okulary widza

Opatrzone podpisem wiceprezydenta Miasta, a rozlepione na płocie stadionu miejskiego ogłoszenia urzędowe o ochronie obiektów sportowych, zostały poździerane.

Obecnie pojawiają się z powrotem wzdłuż płotu widzowie na gapę, co jest oczywistym lekceważeniem zarządzeń podyktowanych dbałością o dobro sportowo-społeczne.

Pożądanym byłoby, aby Milicja Obywatelska delegowała w czasie każdych zawodów swoich funkcjonariuszy, którzy wymogliby przestrzeganie wprowadzonych zarządzeń ochronnych, inaczej djabli wezmą do reszty przechylający się niebezpiecznie płot.

—o—

Od pewnego czasu obserwuję pewnego gracza, który potrafi w ciągu jednego meczu dopuścić się kilkunastu brzydkich fauli, a potem wyciągać rękę na przeproszenie.

Przeproszenie jest rzeczą szlachetną, lecz jeśli gracz stwarza tak często okazję do wykazywania swojej szlachetności, co-parominutowa ceremonja przeprosin nabiera cech kpiny z przyzwoitości na boisku.

—o—

Idąc wcześnie do pracy, minąłem się z dwoma popularnymi piłkarzami drużyny, która wygrała poprzedniego dnia dość ważny mecz; piłkarze ci szli, zataczając się po chodniku.

Nie wiem czy u p o i ł ich triumf odniesiony przed kilkunastu godzinami... A może co innego?...

—o—

W czasie meczu piłkarskiego pomiędzy drużynami A — B siedzieli obok mnie — z jednej strony entuzjasta klubu A, z drugiej zaś — zwolennik klubu B. W miarę, jak jedenastka A przechylała zwycięstwo na swoją stronę, podwyższając stopniowo wynik, entuzjasta klubu A promieniał coraz bardziej, a równocześnie, rzecz zrozumiała, zwolennik klubu B pochmurniał. W pewnym momencie doszło pomiędzy nimi do wymiany zdań, która zaostrzyła się wnet niebezpiecznie i zaczęły padać wzajemne obelgi w słowach nie nadających się do powtórzenia. W końcu, z pianą na ustach, bohaterowie kłótni przypadli sobie do oczu i stoczyli łobuzerską walkę, dopóki nie rozdzielono ich.

Komu przysłużyły się owe typy i dla kogo obrzucały się wyzwiskami oraz walczyły?... Może dla swych klubów?... Raczej tylko dla gawiedzi, dostarczając jej chwilę uciechy i obnażając przed nią chamstwo swoich charakterów...

—o—

Liczna na każdym meczu, a gorąca z usposobienia dzieciarnia rozpoczyna zazwyczaj pierwsza przy lada błahej sposobności okrzyki pod adresem sędziego.

Nie dziwię się temu, gdyż dzieciarnia jest bezkompromisowa i nie zawsze orientuje się w przepisach. Dziwię się jednak ludziom starszym i doświadczonym, od których należy wymagać równowagi, a którzy wtórują bezkrytycznie okrzykom małych widzów, którzy mogliby być ich synami, a w niejednym wypadku — wnukami...

*Henryk Klatow.*

## Krótki zarys historii RKS Warta w Pławnie

Historia dzisiejszego Robotniczego Klubu Sportowego „Warta" (Pławno) sięga daleko wstecz. W rozwoju swym klub ten przechodził różne koleje, lecz cel pozostawał zawsze ten sam — wychować młodzież w zasadach prawdziwie sportowych, by w szlachetnej rywalizacji znajdowała godziwą rozrywkę.

Już w roku 1922 na terenie Pławna powstaje K. S. „Warta", który rozwija się świetnie, gdyż społeczeństwo tamtejsze, doceniając znaczenie kultury fizycznej dla jednostki i państwa, popierało dążenia sportowej młodzieży. Po świetnym rozwoju nadszedł jednak kryzys organizacyjny przez odpływ jednostek twórczych.

Lecz dorosła nowa generacja i w roku 1930 powstaje „Koło Sportowe" z licznymi sekcjami: wioślarską, piłki nożnej, hokejową i siatkówki. Twórcami „Koła" byli ob. ob. **F. Szwedowski, J. Banaszkiewicz** i **J. Moskwiński.**

W rozwoju swym „Koło Sportowe" miało licznych wrogów, szczególnie w osobie księdza St. Kopcia, na którego wniosek rada gminna w r. 1934 pozbawiła „Koło Sportowe" boiska. Nadszedł nowy kryzys dla sportowców w Pławnie. Na szczęście jednak w roku 1936 uchwała rady gminnej uległa rewizji i boisko zostało oddane, ale już nie „Kołu Sportowemu", tylko K. S. „Warta", który w tym czasie powstał przy Straży Pożarnej z prezesem ob. **Adamem Popelskim** i sekretarzem ob. **J. Banaszkiewiczem** na czele. Drużyna piłki nożnej była zarejestrowana w O. Z. P. N. w Częstochowie i brała udział w rozgrywkach, aż do wybuchu wojny w 1939 r.

Po przewaleniu się frontu, wiosną 1945 r. powstaje przy O. M. T. U. R. w Pławnie R. K. S. „Warta". Założycielami jego byli ob. ob. **Adam Popielski, Józef Powązka, Józef Chybała, Tadeusz Brzózka** i **Jerzy Moskwiński.**

Dzięki rozumnej i usilnej pracy kierownictwa, R. K. S. „Warta" zdobył własne boisko, potrafił wyrównać teren i wyposażyć drużynę w sprzęt piłkarski.

Już w czerwcu 1945 r. zgłosiła się drużyna R. K. S. „Warta" do rozgrywek mistrzowskich w drugiej rundzie. „Warta" nie zajęła czołowego miejsca w rozgrywkach, ale postępami z meczu na mecz wykazała, że przez wytrwałą pracę można osiągnąć wiele.

Sport w Pławnie cieszy się szczególnym poparciem społeczeństwa i dzięki temu R. K. S. „Warta" daje sobie radę z trudnościami finansowymi, które w wielu wypadkach zdawały się nie do przezwyciężenia.

Paparcie to w połączeniu z umiejętnym kierownictwem, pozostającym w rękach ludzi posiadających doświadczenie obok umiłowania sportu i młodzieży, zapewnia Robotniczemu Klubowi Sportowemu „Warta" w Pławnie widoki pomyślnego rozwoju.

# SZACHY

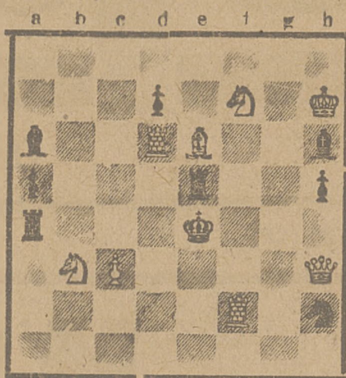
**(pod redakcją S. Limbacha)**

**ZADANIE Nr. 29.**

**Aleksander Rohoziński, Gliwice.**

A. Rohoziński należy do najbardziej utalentowanych kompozytorów młodego pokolenia. Nadesłał on nam szereg wartościowych prac, które zamieścimy stopniowo.

**Czarne:** Ke4. Wa4, We5, Ga6 Gh6, Sh2, P: a5, d7, h5. (9).




**Białe:** Kh7, Hh3, Wd6, Wf2, Ge6, Sb3, Sf7, Pc3 (8).

Białe matują w 3 posunięciu.

**ZADANIE nr. 30.**

**E. KLAR, Paryż.**

(„Action" 1946)

**Białe: Ke1, Hc3, Wc8, Wf4, Se1, Sf7, (6).**

**Czarne: Kd5, Wh6, Ga6, Gb8, Sc7, P: e7, h5. (7)**

**Białe matują w 2 posunięciu.**

Ocenę podamy przy rozwiązaniu.

Za rozwiązanie zadań nr. 29 i nr. 30 nadesłane w terminie do 20.IX b. r. przeznaczamy książkę znanego autora.

**ROZWIĄZANIA ZADAŃ**

Nr. 19. (S. Limbach) 1. Se8-d6. ...Se5, 2. Kg2, g5, 3. Kh3, g4, 4. Kg3, S. dow. 5. Sf7 mat... Sg5, 2. Ke2, e5, 3. Kd3. e4, 4. Ke3, S. dow. 5. Sf7, mat. Walka o tempo między Królem a pionem. Dwa symetryczne warianty.

Nr. 20. (M. Wróbel) 1. Sh3-f2. Dwukrotna ofiara Hetmana na polu d5 i e4.

Nr. 21. (W. Suchodolski) 1. Se6-d8)

Nr. 22 (A. Goldstein) 1. Hg5-h4.

Nr. 23. (J. Buchwald) 1. Wc8-c5.

Nr. 24. (A. Goldstein) 1. b3-b4.

Nr. 25. (Rozwiązanie podano z zadaniem).

Nr. 26. (S. Limbach) 1. Se7-d5... Se6, 2. Sb4,... Se8, 2. Sf4... Dow. 2. Gd2†. Dwukrotna blokada figurowa na polu e6 i e8.

Nr. 27. (Rozwiązanie podano z zadaniem).

**WIADOMOSCI**

Na Nadzw. Walnym Zebraniu w dniu 24.8 br. uzupełniono skład Zarządu Cz. Kl. Sz., który obecnie przedstawia się następująco:

Prezes: Por. **Hoff.** I wiceprezes **Prof. Czarnota,** II wiceprezes **Inż. Ficenes,** Sekretarz: **Skalik,** Skarbnik: **Wieczorek,** Ref. Prop. — Pras. **S. Limbach,** Gospodarz: **Gaworski,** zast. **Sołtysiak,** Członkowie Zarządu: **J. Szolc** i **Młynarczyk.** Komisja Rewizyjna: Przew. Dyr. **Kucharzewski,** Członkowie: **Cichomski** i **Pyrkosz.**

Turniej o mistrz. Klubu przewleka się. tak że Zarząd Klubu zmuszony będzie wyznaczyć z groźbą kontumacji terminy rozegrania pozostałych partii.

*

Turniej eliminacyjny celem wyłonienia rezerwy Częstochowy na turniej drużynowy o mistrz. Polski w Katowicach, rozpocznie się w najbliższych dniach.

*

Berlin. Odbyty niedawno mecz na 10 szachownicach między drużynami radzieckiej i amerykańskiej administracji wojskowej przyniósł zwycięstwo drużynie radzieckiej 10:0.

**HUMOR SZACHOWY**

Na odbywającym się obecnie międzynarodowym turnieju w Gröningen zapytano jednego z czołowych naszych mistrzów Mieczysława Najdorfa o godzinę. Najdorf. nie przerywając zamyślenia wydostał zegarek i odpowiedziawszy „D2-d4" schował najspokojniej zegarek do kieszeni.

*

Lekarz, grając w szachy, znalazł się w pewnej chwili pod groźbą utraty hetmana, a wtedy przeciwnik odzywa się:

— Niechże pan doktór podda. zdobywam hetmana...

— Muszę pomyśleć jeszcze — odpowiada lekarz — Może uda mi się uratować go..

— Możliwe — wtrącił jeden z kibiców... — przecież to nie pacjent...

# Aeroklub Częstochowy otrzymał pierwszy samolot

Minął zaledwie rok od powstania na terenie naszego miasta organizacji o charakterze lotniczym — Klubu Szybowcowego — a mamy już dzisiaj kilkanaście szybowców, masę sprzętu, samodzielne warsztaty, a przede wszystkim wspaniały ośrodek szkolny, który uczy młodzież latać i dawać sobie radę w najrozmaitszych warunkach.

Obecnie przed Aeroklubem Częstochowy ukazały się nowe horyzonty — w dniu 22 sierpnia Sekcja Motorowa sprowadziła na nasz teren pierwszy samolot, który przekazany został Aeroklubowi przez Ministerstwo Komunikacji. Jest to dwumiejscowy PO-2. W niedalekiej przyszłości — jeszcze w tym roku — Sekcja otrzyma dalsze maszyny. Dla sympatyków lotnictwa motorowego powstały więc nowe możliwości — zapoznania się praktycznego ze sprzętem, no i... latania.

Wkrótce Sekcja rozpocznie systematyczne treningi na motorach, w związku z czym byli piloci wojskowi czy też cywilni zamieszkujący w Częstochowie i okolicy winni zgłosić się w Sekretariacie Aeroklubu celem zarejestrowania.

Sekretariat Aeroklubu Częstochowy mieści się przy ul. Ochotników Wojennych 4/6 i urzęduje codziennie oprócz niedziel i świąt w godzinach od 16 do 18.

—o—

### Odpowiedzi Redakcji

*J. Półrola — Radomsko.* — Przyznajemy całkowitą słuszność. Korespondent z Radomska podaje nam sprawozdania dopiero w poniedziałek lub wtorek i dlatego zmuszeni jesteśmy umieszczać je w wydaniu normalnym. Postaramy się zmienić ten stan rzeczy.

Wyd.: Woj. Urząd Informacji i Propagandy. Sekretariat III Aleja 52, tel. 22-45 i 22-49. Godziny urzędowania: codziennie od 11-ej do 13-ej. Redaktor: **Stefan Gajos.**

Ogłoszenia przyjmuje PAP Częstochowa, III Aleja Nr. 61, tel. 15-45. Kielce, Sienkiewicza 32, Adm. Oddziału „Głosu Narodu".